

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

**CENA PRENUMERATY:**  
We Lwowie miesięcznie Zł. 3.20  
z dostawą do domu . . . 3.50  
na prowincji . . . 3.50  
za granicą . . . 5.55  
Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski  
**15 groszy**  
na prowincjonalnych dworcach  
18 gr.  
**Redakcja i Administracja**  
Lwów, Sykstuska 21.  
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## W niedzielę wybory do Kasy chorych w Drohobyczu.

Ubezpieczeni głosują na listę Nr. 2. — czołowy kandydat Józef Oktawiec.

## Przyrzeczenia p. ministra Grabskiego...

Dalsze przedłużenia pracy na G. Śląsku.

WARSZAWA. 15. października. (Pat.) Celem zapobieżenia bezrobociu w okresie trwającego dotychczas kryzysu gospodarczego w górnośląskiej części województwa śląskiego powstałego na skutek przedłużenia czasu pracy w Niemczech wogóle, a na Śląsku niemieckim w szczególności oraz wobec ponownego przedłużenia we wrześniu b. r. czasu pracy na Górnym Śląsku, Rada ministrów dnia 15. b. m. uchwaliła przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z 18. lipca 1924 r. w sprawie przed-

łużenia czasu pracy w hutnictwie górnośląskiej części województwa śląskiego na dalsze trzy miesiące. W razie przywrócenia na Śląsku niemieckim 8-godzinnego dnia pracy, rozporządzenie powyższe straci automatycznie moc prawną.

Powyższa uchwała Rady ministrów oparta jest na wniosku komisji międzyministerjalnej do zbadania przemysłu w górnośląskiej części województwa śląskiego, zalecającym przedłużenie czasu pracy w hutnictwie żelaznym, cynkowym i ołowianem.

## Losy reformy rolnej.

Zwłoka w nieskończoność.

WARSZAWA. 15. października. (tel. wł.) Wczoraj zebrała się sejmowa komisja rolna, by rozpocząć obrady nad dwoma projektami nowej ustawy wykonawczej o reformie rolnej. Autorem jednego z tych projektów był były minister reform rolnych Ludkiewicz, drugi projekt „Wyzwolenia”. Referować miał poseł Poniatowski. Na komisję tę przybył minister re-

form rolnych Kopczyński, który prosił o głos przed referatem Poniatowskiego. Min. Kopczyński oświadczył, że wycofuje dawny projekt rządowy, ale i projektowi Wyzwolenia jest przeciwny. Wspomniał przytem minister, że przedstawi sejmowi nowy projekt rządowy.

Następnie min. Kopczyński wygłosił dłuższe ekspozycje w sprawie reformy rolnej.

## Anglia przed wyborami.

Porozumienie liberalów z konserwatystami.

LONDYN. 15. października. (Pat.) Donoszą o dalszych porozumieniach między konserwatystami a liberalami, celem uniknięcia rozprószenia akcji. Między innymi układ został zawarty na okręg Aberavon, z którego wyszedł Mac Donald podczas ostatnich wyborów i w którym obecnie kandyduje. Przeciwnikiem Mac Donałda będzie kandydat partii liberalnej, który otrzyma nieoficjalne poparcie partii konserwatystów. W okręgu wyborczym w którym kandyduje Lloyd George, przeciwnikiem jego będzie kandydat partii pracy. Należy się spodziewać, że podobne porozumienie będzie jeszcze zawarte w kilkudziesięciu innych okręgach wyborczych, co niewątpliwie wpłynie poważnie na rezultat wyborów. We-

dług informacji „Times”, Labour Party wyda odezwę, w której stwierdzi, że zarzuty, jakoby liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnich czasach, nie są ścisłe, gdyż system obliczenia uległ pewnym zmianom. W rzeczywistości 30 tys. chwilowo bezrobotnych zostało wciągniętych do listy bezrobotnych. Według ostatnich wiadomości, konserwatyści i partia pracy wystawią po 500 kandydatów, liczba zaś kandydatów partii liberalnej będzie nieco mniejszą. Wszystkie partie czynią usilne starania o pozyskanie kobiet wyborczyń. Kandydaci i ich agenci informują, że zagadnienia mieszkaniowe i bezrobocie wzbudzają wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy.

## Nad czem radzili ministrowie.

WARSZAWA. 15. 10. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 15 bm. powzięła następujące uchwały: 1) Rozporządzenie w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzeń dotyczących demobilizacji gospodarczej górnośląskiej części województwa śląskiego. 2) Rozporządzenie w sprawie podwyższenia dodatków drożyznianych do rent pobieranych na podstawie ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków

w przemyśle i rolnictwie, obowiązującej w h. dzielnicy pruskiej. 3) Rozporządzenie w sprawie zmiany rozporządzenia Rady ministrów z dnia 2 lipca 1924 o utworzeniu Komitetu Technicznego przy ministerstwie przemysłu i handlu dla normalizacji wyrobów przemysłowych oraz ich dostawy. 4) Projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzpltej o udzielaniu koncesji na budowę i eksploatację kolei elektrycznej dla użytku publicznego Warszawa przez Grodzisk do Żyrardowa. 5) Projekt rozporządzenia Pana Prezydenta

Rzpltej w sprawie udzielenia koncesji na budowę i eksploatację wąskotorowej kolei elektrycznej prywatnego użytku z Łodzi, przez Rokiciny do Tomaszowa. 6) Zatwierdzenie mnożnej dla oznaczenia wysokości uposażenia funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych na obszarze woj. m. Gdańska. 7) Przekazanie terenu uroczyska w Bożydarze pod budowę koszar. 8) Projekt ustawy o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych. 9) Projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin pozostałych po poległych i zmarłych albo zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku ze służbą wojskową. 10) Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o prawie wekslowym. 11) Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o prawie czekowym. 12) Projekt ustawy skarbowej na r. 1925. 13) Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o dniach świątecznych. 14) Zatwierdzenie darowizny Konstancji Kerkbók-Ląckiej na rzecz Towarzystwa Ledóchowska i S-ka. 15) Rozporządzenie w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutnictwie górnośląskiej części województwa śląskiego.

## „Podarunek” dla Polski.

RZYM. 15. października. (Pat.) Sekretarz stanu przy Watykanie, oraz delegat rządu polskiego prof. Grabski i msr. Bozongini Ducca rozpoczęli narady w sprawie konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską.

## Niemcy dostaną pożyczkę.

LONDYN. 15. października. (Pat.) Powodzenie pożyczki niemieckiej jest zapewnione. Z Nowego Jorku donoszą, że w kwadrans po otwarciu subskrypcji, cała ilość obligacji w ilości 110,000.000 dol. została pokryta. O g. 6 rano przed Bankiem Anglii, czekało przeszło 6.000 ludzi w kolejce.

## Jak ósemka pracuje w Sejmie.

WARSZAWA. 15. 10. (Tel. wł.) Zwołane na dziś wspólne posiedzenie komisji prawnej i wojskowej nie głoszło o skutku z powodu nieprzybycia referentów z ósemki. Na posiedzeniu tem miał być rozpatrzony projekt o zakwaterowaniu wojska.

## Ustawa skarbowa na r. 1924.

WARSZAWA. 15. października. (A. W.) Rada ministrów w dniu 15. b. m. uchwaliła projekt ustawy skarbowej na r. 1925. Druk odnośnych przedłożeń rządowych jest już ukończony i zostanie dnia 18. b. m. złożony do łaski marszałkowskiej.



## Przed wyborami w Ameryce.

Kto będzie następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych?

Do zawodów stanęło trzech współzawodników: Coolidge (Kulidż), kandydat partii burżuazyjnej, zwanej republikańską; Davis (Dewis), kandydat także burżuazyjnej partii, zwanej demokratyczną, i La Follette (La Folet), radykalny republikanin, którego za swego kandydata uznają wszystkie inteligencje, „chłopskie“ i robotnicze ugrupowania, z wyjątkiem 15.000 komunistów różnej maści, którzy wysuwają swego kandydata odrębnego.

System wyborczy jest tu zgoła inny, jak w Polsce. Prezydenta wybiera specjalne kolegium elektorów (wyborców), wybieranych w listopadowych prawyborach, z każdego stanu po kilku, lub kilkadziesiąt. Elektorów zyskuje w każdym stanie niepodzielnie ta partja, która zdobędzie prostą większość głosów. Wskutek tego zdarza się, że kandydat na prezydenta może dostać większość głosów prawyborców, ale jeżeli nie zdoła zdobyć 266 elektorów, przepada, jak np. Taft w 1912 r., którego pobił Wilson, zyskując 42% głosów prawyborców, ale 82% głosów elektorów. Elektorzy w liczbie 531 zbierają się w drugi poniedziałek stycznia, w stolicach swych stanów i głosują na prezydenta i wiceprezydenta.

Faktycznie jednak rezultat wyborów jest zwykle wiadomy z góry już w listopadzie, na podstawie wyniku prawyborów i przypuszczalnego rozdziału głosów elektorów.

Szanse Davisa są następujące: nieugięte stanie przy partji demokratycznej „solidarne południe“, a więc stany: Virginia, Carolina, Georgia, Florida, Alabama, Mississippi, Louisiana, Texas i Arkansas, które wybierają 114 elektorów. Środkowo-południowe stany, w ostatnich dwóch latach wszystkie przeszły pod kontrolę partji demokratycznej. Trzecią grupą stanów, w których partja demokratyczna pewna jest zwycięstwa, są stany południowo-zachodnie: Nevada, Arizona i Nowy Meksyk, które mają

głosów elektorów — 9.

Razem niemal pewnych głosów elektorów miałby demokratyczny kandydat — 195. Do zwycięstwa potrzeba mu jeszcze 71 głosów.

Kandydat republikański, Coolidge, obecnie go dność prezydenta piastujący, ma tylko pozorną wyższość nad swym przeciwnikiem demokratycznym, polegającą na spoistej maszynie partyjnej. Tereń zaś jego akcji agitacyjnej rozciąga się poprzez całe Stany Zjednoczone, z pominięciem Południa, które „z urodzenia“ głosuje na demokratów. Prezydent Coolidge może liczyć na 44 głosy elektorów ze stanów Nowej Anglii, oraz stany Zachodnie, które mu dadzą głosów 41. Po stronie republikańskiej opowie się pewnie Pensylwania i może Michigan. Z reszty stanów, które są wątpliwe, a mianowicie New York, New Jersey, Ohio, Indiana i Illinois, nawet gdyby wszystkie (co jest niemożliwe) przeszły do obozu republikańskiego, dałyby Coolidgeowi głosów 180, co razem uczyni 265, czyli o jeden głos — za mało! Resztę głosów elektorów ma zapewniona kandydat robotniczy, sen. R. M. La Follette z Wisconsin, za którym opowie się większość wyborców w stanach północno zachodnich a mianowicie: Wisconsin, Iowa, Nebraska, Minnesota, obie Dakoty, Montana, Idaho i odległy Waszyngton.

Kto wie, może sen. La Follette zdobędzie większość, a i głosy elektorów i w innych także stanach. Jeżeli tak, to kosztem uszczuplenia stanu posiadania republikańskiego, albo w stanie Michigan, albo Ohio, albo Illinois, albo nawet w Kalifornji. W każdym jednak razie sen. La Follette otrzyma minimum 71 głosów, które albo uniemożliwią ponowny wybór prez. Coolidge'a, albo wszelki wogóle wybór przez kolegium elektorów i wybory prezydenta przeniesioneby zostały do Izby poselskiej, a wiceprezydenta do Senatu.

## Faszyści i bolszewicy ramię w ramię.

Znamienne wynurzenia publicysty sowieckiego.

MOSKWA. 15. października. — (A. W.) „Izwestja“ zamieszcza artykuł p. t.: „Walc extra“ podpisany przez Nitrofanowa, który omawia stosunki włosko-sowieckie. Autor stwierdza, że sowieci zaopatrywać mogą Włochy w zboże, naftę i inne surowce, niezależnie od rynku włoskiego od sprzyśnięcia anglo-amerykańskiego. Odwrotnie Włochy dzięki stosunkom z sowiekami, mają ułatwiony dostęp na Wschód, gdzie inni niechętnie puszczają produkty przemysłu włoskiego. Wewnętrzne ustroje polityczne obu państw są różne, a fa-

szyzm i komunizm biegunowo przeciwległe.

Polityka zewnętrzna jednak Włoch i sowieków nie uwydatnia przeciwieństw. Włochy nie brały udziału w zbrojnej interwencji przeciw sowiekom, milczały w L. nar. podczas rozpraw o Gruzji, nie przeszkadzały Karachanowi w jego akcji w Chinach, współdziałały z sowiekami w Afganistanie i były dotychczas jednym z państw ententy, które nie ratyfikowały uchwały rady ambasadorów o przyznaniu Bessarabji Rumunii.

—:—:—

ALLAN EDGAR POE.

## CZARNY KOT

(Ciąg dalszy).

Tymczasem zdawało się, że ze wzrostem mojego wstępu do kota, wzrastało jego do mnie przywiązanie. Towarzyszył mi krok po kroku z natrącającą wytrwałością, tak, że czytelnik niełatwo może zdać sobie z tego sprawę.

Gdzie tylko usiadłem, natychmiast usiłował wpełznąć pod moje krzesło, lub wskoczyć mi na kolana, a obsypywał mnie swymi wstrętnymi pieszczotami. Gdy powstałem, czołgał się u moich nóg, tak, że groziło mi niebezpieczeństwo upadku lub czeplając się ostremi pazurami mego ubrania, wydrapywać się aż na moją pierś. Od zabicia go jednym uderzeniem — jakkolwiek on nieraz mnie przyleciał — przytrzymywały mnie częściowo wspomnienia dawniejszej zbrodni, głównie jednak — chcę to teraz wyznać — trwogę przed samem zwierzęciem.

Trwoga nie powstała z tego powodu, jakoby się obawiał, że zada mi ono cielesną jakąś ranę, — a jednak nie byłem w stanie określić inaczej moje wrażenie. Nawet w tej oeli zbrodniarza ze wstydem muszę wyznać, że lęk i groza, o którą mnie zwierzę przyprowadziło, były spotęgowane nie do wyobraże-

nia przez moją czystą fantazję mózgu. Znała zwróciła powtórnie moją uwagę na kształt białej plamy w uwłosieniu. Czytelnik zechce sobie przypomnieć, że ten znak, jakkolwiek zakrywał prawie całą pierś, początkowo występował w bardzo niewyraźnych zarysach. Jedną kowoz w całkiem powolnym i ledwo dostrzegalnym stopniowaniu, które mój rozsadek długo starał się odrzucić, jako urojone, wystąpiły wreszcie zarysy znaku ze straszliwą dokładnością. — Przedstawiały one przedmiot przed którego nazwaniem wzdygam się, — i to było głównym powodem mego wstępu i mojej trwogi — i jakże chętnie byłbym się pozbył potwora, tylko się na to nie mogłem odważyć! Znak teraz miał kształt — mówię to — rzeczy haniebnej i upiornej — to była szubienica. O smutne i straszne narzędzie hańby i klary — męczeństwa duszy i śmierci.

I teraz rzeczywiście stałem się nędzny. Nędznym ponad wszystkie granice ludzkiej czysto nędzy! I bezrozumne zwierzę — z rodzaju którego jedno pogardliwie zniszczyłem, bezrozumne zwierzę zdołało mnie — mnie czło-wiekowi — człowiekowi stworzonemu na obraz i podobieństwo najwyższego Boga — tyle nie do zniesienia nędzy przygotować! Ach, odtąd już nie znałem błogosławieństwa spokoju! Ani w dzień, ani w nocy. W dzień nie zostawiało mi zwierzę ani na chwilę samego, a w nocy budziłem się co godzinę z nieopisaną trwogą ze strasznych snów, by wyczuć jak moje oblicze owiewa oddech upiornego stra-

## Przed wstąpieniem do Ligi — wypełnić warunki

PARYŻ. 15. 10. (Pat.) „Echo de Paris“ z Brukseli. Odpowiedź belgijska na memorandum niem. w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi narodów zaznacza, że pwożenie decyzji w tej sprawie przekazano zgromadzeniu Ligi o ile zaś Rzesza wypełni warunki żądane od każdego kraju przystępującego do Ligi. Belgja oświadczy się za przyjęciem Niemiec i za ich stałym udziałem w Radzie.

—:—:—

## Piast i konstytucja.

WARSZAWA. 15. 10. (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu prawnopolitycznego Piasta. Dyskutowano nad przygotowaniem warunków ustawodawczych w sprawie dokonania zmian konstytucjonalnych i ordynarji wyborczej. Referat na ten temat wygłosił p. Kiernik, który poruszył w nim sprawę wzmocnienia władzy prezydenta Rzpltej, uzgodnienia procedury ustawodawczej między sejmem a senatem. Sen. Buzek otrzymał polecenie przygotowanie referatu o ordynarji wyborczej.

—:—:—

## Podróż powletrzną do Ameryki.

WSSZYNGTON. 15. października. (Pat.) Komendant statku powletrznego Z. R. 3. donosi, że statek począwszy od wysp Azory idzie wprost na Lakeurs. Depesza nie podająca dotychczas donosi, że statek po przelocie nad Azorami idzie przy pomocy tylko trzech motorów, posuwając się z szybkością 40 mil na godzinę, aby zaoszczędzić materiałów do palenia.

—:—:—

## Zapałki jeszcze nie zmonopolizowane.

WARSZAWA. 15. października. (A. W.) W sprawie monopolu zapałczanego nie zapadła jeszcze decyzja. Sprawa ta będzie rozważana na jednym z przyszłych posiedzeń Rady Gospodarczej.

—:—:—

## Monety srebrne jadą.

WARSZAWA. 15. października. (A. W.) Dnia 15. b. m. wysłano z Anglii 2-gi transport monet srebrnych, zawierający 1 milion sztuk monet 2 złotych.

—:—:—

## Zmniejszenie dni świątecznych.

WARSZAWA. 15. października. (A. W.) Dnia 15. b. m. Rada min. rozważy projekt rozporządzenia prezydenta w sprawie zmniejszenia liczby dni świątecznych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

—:—:—

sztyła. By czuć swoje piersi wlecznie uciśnięte jego ciężarem — jakgdyby wcieleniem ponurego upiorka nocy, którego mnie miałem siły stracić! Pod ciężarem tych myśli znikła reszta dobrych stron, które mi jeszcze pozostały. Złe myśli były jedynymi towarzyszami mojej duszy — najciemniejsze i najgorsze wyobrażenia. Mruklwość mego zwykłego usposobienia wzrosła do nienawiści przeciw całemu światu i całej ludzkości. Ach, najczęściej moja żona stawała się nieszczęśliwą ofiarą nagie i często występujących nieokreślonych wybuchów mojej wściekłości, której poddawałem się odtąd bezwzględnie i ślepo.

Pewnego dnia towarzyszyła mi biedna męczennica za jakimś interesem gospodarskim do piwnicy starego domu, który wynajęliśmy z powodu naszego ubóstwa. Kot, który kroczył przez cały czas po schodach koło moich nóg, stał się przyczyną tego, że omal nie upadłem na łeb na szyję. To wyprowadziło mnie z równowagi i zapomniawszy o trwodze, która mi dotychczas wstrzymywała rękę, chwyciłem za siekiere. Zamierzyłem się na zwierzę, które byłoby błyskawicznie padło trupem. Ale moja żona, chwyciwszy mnie za ramię, sprowadziła cios z właściwej drogi. To wmieszanie się wprawiło mnie w szatański śmiech. Wyrwałem swoje ramię z rąk żony i uderzyłem ją siekiere w czaszkę. Bez jednego westchnienia upadła trupem na miejscu.

(D. c. n.).

—:—:—



## Z owocnej działalności Kasy chorych w Drohobyczu.

Na zabagnionym różnymi spekulacjami gruncie zagłębia borysławskiego wielka, owocna i uczciwa działalność tutejszej Kasy chorych jest solą w oku różnych macherów. Chcieliby instytucję opieki społecznej, instytucję robotniczą sprowadzić do poziomu moralnego, jaki tu powszechnie panuje. Jak zarabia się na bruttach i akcjach, tak chciałoby się zarabiać na Kasie chorych, chciałoby się z tej instytucji zrobić przedmiot spekulacji.

A jest się o co pokusić. Kasa chorych drohobycka, to wielka już placówka; dotychczasowy zarząd Kasy skrzętnie pomnażał jej majątek, rozszerzając równocześnie świadczenia na rzecz chorych i ulepszając leczenie.

Oto kilka przykładów z działalności tej Kasy:

Kasa chorych w Drohobyczu rozszerzyła okres świadczeń do najwyższych dozwolonych granic. Kiedy inne Kasy dają świadczenia w czasie choroby najczęściej przez 26 lub 30 tygodni, Kasa drohobycka daje te świadczenia przez 52 tyg. Inne Kasy udzielają pomocy rodzinom tylko w obrębie swego powiatu, gdy natomiast ta Kasa udziela również pomocy rodzinom członków mieszkających poza obrębem powiatu. To też drohobycka Kasa chorych wydaje na świadczenia 76 proc. całych swoich dochodów, gdy inne Kasy wydają 60—70 proc. Z pozostałych 24 proc. Kasa odlicza według ustawy 10 proc. na fundusz rezerwowy, do 10 proc. na administrację, resztę zaś na rozszerzanie i udoskonalanie środków leczniczych.

Obecnie Kasa zatrudnia 24 lekarzy z odpowiednią ilością służby sanitarnej. Posiada własne ambulatorjum w Borysławiu, gabinet dentystyczny, własny szpital, własną aptekę, która wydaje do 500 recept dziennie, oraz za-

budowania własne, w których się mieszczą biura i ambulatorja. Kasa drohobycka dążąc do rozszerzenia ambulatorjum i szpitala w Borysławiu zakupiła jeszcze jeden dom w sąsiedztwie swoich zabudowań, do którego zostanie przeniesiony szpital, a w obecnym szpitalu urządzony będzie gabinet dla leczenia Roentgenem. Do spółki z Kasą stanisławowską Kasa drohobycka wykańcza budowę sanatorium w Worochcie dla chorych na gruźlicę na 80 łóżek.

Wszystkie drobne oszczędności jakie pozostają Kasie, idą na urządzenia lecznicze, idą na ratowanie zdrowia robotniczego. Kasa udziela porad lekarskich w ambulatorjach około 20.000 chorych miesięcznie. Stale korzysta z leczenia w ciągu miesiąca około 6.000 ubezpieczonych i ich rodzin. W tem jest ponad 40 procent niezdolnych do pracy, pobierających zasiłki pieniężne. Niezależnie od tego lekarze mają około 5.000 wizyt miesięcznie u chorych na mieście. Recept Kasa wydaje chorym do 18.000 miesięcznie. Poza tem na rachunek Kasy leczy się cała masa członków rodzin poza obrębem powiatu, w szpitalach, w sanatoriach i miejscach klimatycznych.

Cyfry powyższe świadczą, jak szeroką jest działalność Kasy i jak wielkie znaczenie ma już dziś ta placówka.

Nic dziwnego, że nęci ten dorobek dziesiątków lat apetyty żadnych łowu płażów.

Robotnicy zagłębia zdali niejednokrotnie egzamin, że umieją się poznać na fałszywych obrońcach, tak i w tym wypadku dadzą im w dniu wyborów należytą odprawę, oddając swój głos na listę Nr. 2.

### Komedja pojedynków.

WARSZAWA. 15. 10. (AW) Wczoraj w Rembertowie pod Warszawą odbył się pojedynek na pistolety między p. Emilem Młynarskim dyr. opery a p. Iłskim posłem i ławnikiem magistratu. Sprawa honorowa wynikła na tle dyskusji w Magistracie. — Pojedynek zakończył się bezkrwawo. Przeciwnicy podali sobie ręce.

### Niemcy w stanie przesilenia.

BERLIN. 15. 10. (Pat.) Wczorajsze narady frakcji parlamentarnych centrum, demokratów i ludowców nie wyjaśniły sytuacji. Dziś miały się toczyć narady w dalszym ciągu. Przed południem zbierze się prezydium frakcji centrowej popołudniu zaś odbędzie się posiedzenie wszystkich frakcji parlamentarnych partii koalicyjnej.

## Ostateczne ustalenie granicy państwowej.

WARSZAWA. 15. października. (Pat.) Dnia 13. b. m. przewodniczący delegacji polskiej w mieszanej komisji granicznej na wschodzie p. wiceminister Leon Wasilewski przekazał ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu ostateczny protokół o przebiegu granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Podpisane w Moskwie, 31. lipca b. r. z odpowiednimi załącznikami. W ten sposób komisja graniczna ukończyła zupełnie swe zadanie. Pan minister Skrzyński wyraził w imieniu rządu państwa polskiemu podziękowanie.

### Pan minister jeździ.

KATOWICE. 15. 10. (Pat.) Pan minister przemysłu i handlu Kiedron odbył wczoraj inspekcję starostwa górniczego w Katowicach, skąd udał się do wydziału przemysłu i handlu województwa śląskiego, witany przez naczelnika tego wydziału p. Rudowskiego. Zarówno w starostwie, jak i wydziale przemysłu i handlu przedstawiono p. ministrowi wszystkich urzędników. Następnie udano się samochodem do Wielkich Hajduk celem zwiedzenia huty Bismarka.

### Monarchistyczni mordercy.

WIEDEŃ 15. 10. (Pat.) Z Preszburga donoszą, że obywatel niem. Bischowski aresztowany, jako podejrzany o morderstwo Ertzbergera został wczoraj rano ponownie przesłuchany. Przyznał się on, że był członkiem tajnej organizacji Consul i wiedział o planie zamachu na Ertzbergera oraz, że w krytycznym czasie nosił nazwisko Tillesen. Aresztowany oświadczył, że jest identyczny z poszukiwanym mordercą Tillesenem, ale dodał, że taki człowiek wogóle nie istnieje. W okresie popełnienia mordu, nosił on to nazwisko, ale gdy się dowiedział, że rząd niem. ogłosił listy gończe za jakimś Tillesenem, zmienił nazwisko na Triesman. Przypuszczają, że Bischowsky chce w ten sposób wprowadzić w błąd władze.

### Nasi radykali.

WARSZAWA. 15. 10. (AW) Posłowie Dąbski i Rudziński wyjechali wczoraj do Paryża na kongres radykałów francuskich.

## Anatol France.

Od szeregu lat jestem już socjalistą i z każdym rokiem staję się coraz bardziej socjalistą. Jestem socjalistą, bo socjalizm, jest sprawiedliwością. Jestem socjalistą, bo socjalizm jest prawdą. Z istniejącego porządku, opartego na systemie płac, wyjść musi socjalizm, tak, jak ten porządek wyszedł z epoki poddaństwa.

Anatol France.

Anatol France był już starcem, a mimo to skupiała się koło niego młodzież. Wiedziała ona, że mistrz nie skostniał w estetyce, która zwrócona ku przeszłości nie ma zrozumienia dla nowotworzącego się czasu, dla jego walk i ideałów. A. France zawsze, tak w młodości jak i w starości czuł się spokrewniony z duchem francuskim we wszystkich objawach jego twórczości.

Był pisarzem o ironiczno-romantycznym podkładzie. Można by go nazwać świeckim mni chem — Benedyktynem, który niestrudzenie szpera w starych pergaminach, w owianych pobożnością i mistyką kronikach kościelnych. Wczytuje się w nie tak, jakby wczytywał się w najzabawniejszą kronikę ziemi.

Był synem księgarza (istotne jego nazwisko brzmi Thibault); dzieciństwo spłynęło mu w sklepie ojca i wpływ tego czasu, wrażeń wyniesionych z pomiędzy stosów pyłem okrytych, pożółkłych książek, wycisnął się na całym jego późniejszym twórczym życiu. Zawsze będzie żył w nim ów człowiek biblioteczny, który na świat patrzy przez pryzmat myśli i książki. Swoją filozofję, moralność i teologję czerpie zawsze częściej z foliałów niż z życia codziennego. Chodzi po ulicach Paryża, ale

oczy jego są zamknięte na kalejdoskopowy wir w jakim kręcą się ludzie — oni z większą namietnością poszukują ciekawych, rzadkich książek. Ma usposobienie ironiczne i dlatego do żadnej tradycji nie odnosi się ze skupioną, nabożną powagą. Charakterystyczny pod tym względem jest jeden jego utwór. Jest mowa o Galilejczyku. Pontius Pilatus, sędzia cesarski, który kiedyś wydał wyrok ukrzyżowania, a potem mimo to umył ręce jako niewinny, przypomina sobie Galilejczyka i mówi mniej więcej:

— Ach tak, Galilejczyku... oczywiście, ów biedny nauczyciel, fanatyk, który nieco zadaleko posunął się w żarliwym zapale kaznodziejstwa i namietności podburzania. Njeco za śmiały był ten Galilejczyk i dlatego zmusił mnie do tego, że zgodziłem się na wyrok śmierci.

I po tej uwadze Pontius Pilatus przechodzi obojętnie do innych spraw, choć z tego tak zobojętnianego Galilejczyka stał się niezapomniany Zbawiciel.

Anatol France drwi zatem lekko z każdej pozytywnej wiary. Neguje mocno, ale nie czyni tego z hałasem. Świecki Benedyktyn uśmiecha się, pisząc o Dziewicy Orleańskiej, z której legenda zrobiła świętość. Na podstawie gwarantujących prawdę rękopisów dowodzi, że Wielka Dziewica była bardzo nęklą dziewczyną. Doszła ona do swej niebiańskiej nieśmiertelności dzięki temu kapryśnemu zrządzeniu, które bardzo wierzący ludzie nazywają Opatrznością, a przeznaczeni krytycy zamętą cierpiących głów i serc. I największa świętość jest tylko objawieniem ludzkiej słabości i głupoty. Z tego samego źródła wychodzi to, co jest uważane za największą po-

tęgę. Djabł Anatola France'a nie jest złym djabłem, jest tylko nieszczęśliwym bogiem, który w bóstwie swym za bardzo się zakochał, doprowadzając się do błazeństwa. Jest djabłem nie ze skłonności, ale z konieczności. — Wszystko zło i głupota musiała zatem przyjść na świat, bo ludzie i nadludzie rodzą się ze zbyt małą dawką rozsądku. Zła jest nie moralność ludzi, ale zła i ułonna jest głowa ludzka. Stara maksyma gnostyków brzmi: Wiedza jest cnotą. Chować ludzi w dobrych szkołach — kształcić ich w kierunku cnoty.

France czarował na wskrós intelektualne pokolenie współczesne. Czarował je przede wszystkim niezrównanym darem stylu, wykrzniętym na najlepszych klasycznych wzorach (był namietnym miłośnikiem staroklasycyzmu greckiego, a zwłaszcza rzymskiego) i sceptycyzmem, który jest jądrem filozofji. Drwi z ludzi, z ich dążeń, z ich nienawiści. Drwi z nauki, która jest jedynie pasmem złudzeń i omyłek. Drwi z metafizyki; systemy filozoficzne są dlań „niby pasjanse, które kładą kobiety, aby zabić nudę“. „Aby stworzyć obraz świata, metafizycy mają do rozporządzenia jedynie ulepszony głos małpy i psa“. Dla religji ma jadowity uśmiech Voltaira, ale uśmiech ten jest subtelniejszy. Sprawiedliwość ludzka jest dla niego jedynie usłudownym gwałtem, własność usłudowną grabieżą. Jedyną rzeczą realną na świecie — to ból i rozkosz i dlatego należy uciekać od bólu, a szukać rozkoszy tam, gdzie ją znaleźć można: W ramionach kobiety, albo w zatapianiu się w oceanie myśli i wyłowianiu z niego pereł istotnej mądrości życia, darzącej pogodą.

(Dokończenie nast.)



# Nowiny z dnia.

Lwów, 16 października

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W ŁWOWIE

Czwartek, o godz. 7-mej wiecz. „Złoto Renu“  
Piątek, o godz. 7-mej wiecz. „Welon pierrotki“  
Sobota, o godz. 3-ciej popoł. „Kiliński“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).  
Sobota, o godz. 7-mej wiecz. „Komisarz sowietki“  
Niedziela, o godz. 3-ciej popoł. „Kiliński“  
Niedziela, o godz. 7-mej wiecz. „Welon pierrotki“ i „Chopiniada“.  
Poniedziałek, o godz. 7-mej wiecz. „Zamarłe oczy“  
Wtorek, o godz. 7-mej wiecz. „Welon pierrotki“ i „Chopiniada“.

## REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Czwartek, o godz. 7-mej wiecz. „Podatek majątkowy“  
Piątek, o godz. 7-mej wiecz. „Podatek majątkowy“  
Sobota, o godz. 7-mej wiecz. „Podatek majątkowy“  
Niedziela, o godz. 7-mej wiecz. „Podatek majątkowy“  
Poniedziałek, o godz. 7-mej wiecz. „Podatek majątkowy“  
Wtorek, o godz. 7-mej wiecz. „Podatek majątkowy“

## REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczne

Czwartek, o godz. 7-mej wiecz. „Kajka tancerka“  
Piątek, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk“  
Sobota, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk“  
Niedziela, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk“  
Poniedziałek, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk“  
Wtorek, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk“

## REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TIERKA:

Piątek, 17 października II. Koncert abonamentowy: „Kwartet Tryjesteński“.

## TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Od 16-go października 1924 1) Migawki — rewiewka aktualna. 2) „Tai-fu“ — w krainie złud japońskich. 3) Catalano — tancerze włoscy. 4) „Szkoła Gwiazd“ — rewja Jewrejienowa.  
Początek, o godz. 8.15.

„WELON PIERROTKI“ i „CHOPINIADA“. Piątkowy wielki wieczór baletu na który złożą się „Welon pierrotki“ i „Chopiniada“, tak że pod względem dekoracyjnym i kostiumowym zapowiada się ciekawie. Do dekoracji użyte będą odpowiednio stenowane kolumny, w głębi zaś ustawione będą przystawki kulisowe, a wszystko to tonąć będzie w świetle pod względem barw dostosowanych do akcji.

ABONAMENT PREMIEROWY jest wielką ulgą dla miłośników teatru i pozwala im bez ograniczeń, prócz premier korzystać ze wszystkich przedstawień w teatrach miejskich.

Sprzedaz bloków, abonamentowych odbywa się codziennie w kasach Teatru Wielkiego w godzinach urzędowych.

„NIEBOSKA KOMEDIA“. Pod reżyserją J. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z arcydzieła Krasińskiego, które na naszej scenie wystawione będzie z wielkim pietyzmem.

KASY SPRZEDAŻY BILETOW KOLEJOWYCH Pol. Biura Podróży „ORBIS“ przeniesione zostają z dniem 16 bm. z dawnego lokalu przy ul. 3-go Maja 5 do lokalu przy ul. Jagiellońskiej 20—22 parter (dawny kantor Zakł. Kedyt. Miast Małopolskich). Kasy czynne są codziennie w godz. od 9.30 do 19-ej, informacji zaś udziela się od 9—13 i od 16—19-ej, telefonicznie na Nr. telef. 11-46.

Równocześnie przeniesiony zostaje w najbliższych dniach Oddział reklamowy P. B. P. „Orbis“ z lokalu przy ul. Romanowicza 10 do lokalu przy ul. 3-go Maja Nr. 5 — telef. 5-97.

PROSBA DO MAGISTRATU. Nawiązując do interpelacji p. r. Tulęgo wniesionej na ostatnim posiedzeniu rady miej. mieszkańcy ulicy Krupiarzkiej i Bochej Mącznej, tą drogą przypominają „ministerstwu oświecenia ulic“, że także tam mieszkają obywatele, którzy płacą podatki, i są tego mniemania, że mieszkają we Lwowie. Niestety rzeczywistość przedstawia się inaczej, oświecenie kończy się już przy ul. Łyczakowskiej, jak również chodniki i wogóle droga — dalej to

jak gdzieś w zapadłej mieścinie na „kresach“, a pamiętamy, że kiedyś przed wojną było tam także — światło. A możeby, który z p. radnych kupił sobie tam trochę gruntu, a wszystko będzie w porządku?

KURSY WALUT. Obecne waluty miały wczoraj utendencję zniżkową w wolnych obrotach we Lwowie. Na giełdzie warszawskiej franki francuskie zniżkowały, zaś funty szterl. nieco wyższowały.

We Lwowie płacono dolary 5.17—5.18 i pół, kanad. 1.97—1.98, kor. czeskie do 0.15 i pół, leje do 0.27 i pół, fr. szwajc. do 0.97, funty 23.20—23.40, złote 20-kor. do 22, 20-frank do 20.40, 20-mork. do 23.50, 10 rubli do 27.20, srebrne kor. do 44 i pół, 5 kor. do 2.26, floreny do 1.18, ruble do 1.95, kopiejki za rubel do 0.95 zł.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 5.16—5.21, bony złote 0.93, poz. dol. 3.65, 8 proc. poz. do 6.10 zł.

W Zurychu za 100 zł. płacono 15 bm. 100.25 fr. szwajc.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU. Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono przedstawić reprezentacji miasta wnioski w sprawie wykonania potrzebnych adaptacji w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich, oraz rekonstrukcji i oddania do użytku publicznego łazienek ludowych na pl. Bema. — Wydano konsesn na nadbudowę II-go piętra w realności przy ul. św. Jacka pod l. 16.

Pozatem ukarano 4 szynkarzy grzywnami od 10 do 25 zł., za nie pobieranie podatku od spożycia, oraz 28 osób za przestępstwa sanitarno policyjne.

ARESztOWANIE DALSZYCH CZŁONKÓW ROZGROMIONYCH SZAJEK ZŁODZIEJSKICH. W śledztwie policyjnym ustalono, że inicjatorem kradzieży u dra Gurowicza był Stanisław Durbak. Poza podanymi już poprzednio osobnikami korzystali ze skradzionych łupów również Tadeusz Kienig oraz „narzeczona“ M. Kryłowskiego Tosia Szpyrkówna, która rozsprzedawała skradzioną bieliznę. Część kosztów odebrano od zamieszkałej przy ul. Króla Leszczyńskiego niejkiej Somerowej, która kupiła je po „zniżonej“ cenie. Nie udało jednak odebrać skradzionego srebra stołowego i zegarków. Aresztowani jeden na drugiego zwalają winę ukrycia tych przedmiotów. Skradzione papiery wartościowe mieli prętko podrapać i rzucić w ogródzie Kościuszki, co jednak bardzo jest wątpliwe.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI KOBIET. Wczoraj w południe na walach koło województwa zachorowała nagle wieśniaczka nieznanego nazwiska. W stanie nieprzytomnym odwiozła ją Pogotowie rat. do szpitala. 28-letnia Zofia T., zamieszkała przy ul. Pańskiej pod l. 2 zjawiła się wczoraj w Pogotowiu rat. Stwierdzono u niej ostre zapalenie nerwów u rąk. Nieszczęśliwa wraz z dzieckiem opuszczona przez męża popadła w tę chorobę w skutek przepracowania. — Odesłano ją do szpitala.

GWÓDZ W CHLEBIE. Donoszą nam z miasta: W jednym ze sklepików przy ul. Szeptyckich, kupiłem bochenek chleba pochodzący z piekarni F. Gabla ul. Szpitalna 86. W piekarni tej musi panować widocznie „wzorowa“ czystość, skoro w chlebie znalazłem duży gwóźdź. Co na to Przeshiretny Magistrat?! Dowód składam w Szanownej Redakcji.

BANDYTA „MUCHA“ W POWIECIE JAWOROWSKIM. Naczelnik gminy w Czerezykach Michał Duda przed tygodniem otrzymał list z żądaniem złożenia 100 zł do trzech dni pod dębem w polu pomiędzy tą wsią a Jaworowem. Zagrożono mu zemstą, na wypadek gdyby nie wypełnił tego żądania. Pod pismem tem widniał podpis znanego herszta szajek „Muchy“.

Policja powiadomiona o tem liście ustaliła, że napisał go Michał Dołowicz, ślusarz, zamieszkały w Murówance. Przyznał się on do autorstwa tego listu podając, iż napisał go z „rozkazu“ bandyty nieznanego nazwiska, który zjawia się uzbrojony w tej okolicy. Dołowicza odstawiono do aresztu sądowego w Jaworowie.

„KONSKIE“ LEKARSTWO. Władysław Sokołowski i Stanisław Groczyński „zabawieni“ udali się do jednej z aptek, ażeby w pospiesznym tempie „przyjść do siebie“. Tu otrzymali po dozie amoniaku, który zażyli wprost bez osłabienia go wodą lub cukrem. Następstwem tego nieopatrzni zgłosili się wkrótce w Pogotowiu ratunkowym z poparzonemi gardłami i językami.

KOŃ ZABŁAKANY I SKRADZIONY, ORAZ KOZA BEZ WŁASCICIELA. Edward Gałuska doniósł policji, że z pastwiska w Pasiakach Halickich skradziono mu konia, wartości 80 zł.

Na dworcu Podzamcze przytrzymano błakającego się 4-letniego konia, maści żółtej. W miejskim Kom-

sarjacie III dzielnicy jest on do odebrania przez właściciela.

W ul. Kleparowskiej przytrzymano czarną kozę „wałęsającą“ się bez „opieki“. Można ją odebrać w miejskim komisariacie II dzielnicy.

NIEOSTROŻNA JAZDA. Jan Wetyczko, powoząc koniami obok fabryki wódek Kronika za Zółkiewską rogatką, najechał na przechodzącą Katarzyną Lewandowską. Potraconą ciężko, ranną w głowę odwieziono do szpitala. Wetyczkę aresztowała policja.

W ul. Sykstuskiej wóz tramw. nr. 135 zderzył się z samochodem nr. 7427, przyczem auto zostało uszkodzone.

Wóz Michała Panety, zderzył się z tramwajem nr. 156 w ul. Gródeckiej, przyczem znów tramwaj był uszkodzony.

KIESZONKOWIEC NA MISJI. Antoni Knochmalnicki, emerytowany kierownik szkoły i Jan Franczuk, funkcjonariusz Wydziału samorządowego, zostali okradzeni z portfeli w cerkwi św. Jura, podczas nabożeństw misyjnych.

CZUŁA ZONA. Józefa Butiowa przedwczoraj oskarżyła w policji swego męża iż godzi na jej życie.

Wczoraj znów Józef Prystaj, doniósł policji, że żona jego Stanisława, nie żyjąca z nim, nocami jeździ dorożkami z różnymi złodziejami, którzy namówieni przez nią godzą na jego życie.

CZYJ ZEGAREK? Michał Langweil, znalazł srebrny zegarek wczoraj w nocy na Walach Hetmańskich, który zdeponował w policji.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W sklepie pod firmą — „Gronostaj“ przy ul. Akademickiej skradziono 4 skórki krymskie, wartości 240 zł.

Z mieszkania Józefy Wiczystej przy ul. Zborowskich skradziono garderobę, wartości 130 zł.

W hotelu Grünberga skradziono portjerowi Abrahamowi Goldbergowi raglan, wartości 80 zł.

RÓŻNE ARESZTOWANIA... 16-letni Michał Purski, wałęsając się w Rynku cisnął jabłkiem w przechodzącego dentystę Andrzeja Moskwy, przyczem kontuzjował go na twarzy. Purskiego osadziła policja w areszcie.

Władysława Bubena aresztowano za opilstwo i zranienie nożem N. Nowaka.

Adama Bilińskiego i Józefa Kuncewicza aresztowano za jazdę koleją bez biletu.

Piotra Drabika aresztowano za pijaństwo, zaś Kazimierza Hudzika, Adama Kamińskiego, i Pawła Pawłowskiego aresztowano za wałęsanie się bezcelowo po ulicach miasta.

—:E:—

## NIEMA DROŻYZNY.

40% oszczędza każdy, używając znanych w całej Polsce z dobroci żarówek regenczowanych wyrobu Małopolskiej „Żarek“ Lwów, ul. Lwowskiob Fabryki Żarówek „Żarek“ Dzieci 25  
Celem zapoznania ogółu z żarówkami „ŻAREK“ od 15 do 31 października b. r. sprzedaje wyjątkowo bez zwrotu starych żarówek po groszy 65 za sztukę

**STANISŁAW LEŚNIAKOWSKI**

Lwów, ul. Chorażczyzny l. 10.

## Komunikat.

WIEC POSELSKI posła tow. Juliana Smulikowskiego odbędzie się dnia 18 paźdz. br. o godz. 4-tej popoł. w sali Pol. Tow. Gimn. „Sokół“ w Chodorowie.  
Komitet PPS w Chodorowie.

## NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**GABINET KOSMETYCZNY**  
w STRYJU ul. Wincentego Pola 7  
(oboczna Jagiellońska).

odświeżanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów. Masaż twarzy: ręczny, elektryczny, faradyczny, radio, manicure. — Antonina Wernicowa. 866—6

## 33—1 PODZIĘKOWANIE.

Czuje się zobowiązany tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie WP. Dr. TEOFIŁOWI BAR-DACHOWI, lekarzowi Kasy Chorych m. Lwowa, zamieszkałemu przy ul. Rutowskiego 7. I. p., który sumiennie, nie szczędząc trudów, wyleczył córkę moją z ciężkiej choroby.

Leon Stengel.



## Tryumf techniki lotniczej.

**Przelot z Niemiec do Nowego Yorku trwał 81 godzin.**

NOWY JORK. 15. października. (Pat.) Statek powietrzny Z. R. 3. przybył do Nowego Yorku o godz. 13.29 według czasu środkowoeuropejskiego.

NOWY JORK. 15. października. (Pat.) Na polecenie szefa lotnictwa wojskowego 5 samolotów wojskowych pod przewodnictwem Keslinga wyruszyło o świcie na spotkanie statku Z. R. 3. Samoloty towarzyszyć mają statkowi, aż do chwili wylądowania. Droga od New Port do Nowego Yorku, wynosząca 100 mil, przebył statek przy pięknej pogodzie w jednej godzinie. Wylądowanie statku Z. R. 3 w Lakehurst nie nastąpi popołudniu, ponieważ ma on jeszcze przelecieć ponad Waszyngtonem.

WIEN. 15. października. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Nowego Yorku, że statek Z. R. 3. leciał z szybkością 52 węzłów na godzinę.

BOSTON. 15. października. (Pat.) O podróży statku powietrznego Z. R. 3. podają, że wczoraj najechał on na przestrzeń pokrytą mgłą i z tego powodu zwrócił się w kierunku północnym. O godz. 15. statek doniósł, że znalazł się znowu w dobrych warunkach atmosferycznych i że posuwa się z szybkością 70 węzłów w kierunku Dable Island. W ciągu podróży na statku zabrakło wody.

NOWY JORK. 15. października. (Pat.) Reuter donosi, że statek Z. R. 3. przybył do Lakehurst o godz. 9.55. Podróż statku z Friedrichshafen trwała 81 godzin 25 minut. Prezydent Coolidge przesłał kapitanowi statku depeszę, w której oświadczył, że czuje się zadowolonym z powodu wznowienia stosunków pokojowych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

## Zabójstwo zamiast zaręczyn.

LWÓW, 15. października.

Wczoraj podaliśmy o aresztowaniu Bartłomieja Babiara z Hodowic, za zabójstwo Samuela Birnberga w Szczercu przed 5-ciu dniami.

W śledztwie policyjnym aresztowany opisał fakt zabójstwa w następujący sposób:

W czasie pobytu we Lwowie poznał on Stanisławę Wojtowiczównę, córkę gospodarza z Siemianówki, która tu przyjeżdża na naukę życia. Krytycznego dnia wybrał się on w jej towarzystwie do Siemianówki, aby prosić rodziców o jej rękę. Na stacji nie wysiadł jednak, gdyż był pijany, i w tym stanie nie chciał się przedstawić rodzicom swej narzeczonej. Wojtowiczówna, chcąc go zmusić do udania się z nią, wzięła mu z głowy czapkę. Babiara pozostawszy w pociągu wysiadł w Szczercu i tu próbował nabyć nową czapkę

jednak bezskutecznie, z powodu spóźnionej pory.

Kiedy wrócił na dworzec kolejowy, w poczekalni poczęli go rzekomo nagabywać obecni tam wyrostki. Gdy B. udał się do miasteczka, aby kupić papierosów, napadli go ci sami osobnicy w liczbie około 15. Podczas wynikłej szarpaniny B. strzelił dwa razy. Wyrwano mu jednak z rąk rewolwer, przyczem zraniono go w palec.

Z chwilą postrzelenia Birnberga napastnicy rozstapili się, wówczas Babiara zbiegł i przez pola udał się do domu swego wuja, w Hodowicach. Stąd odjechał następnie do Lwowa, gdzie w restauracji Lema, przy ul. Gródeckiej aresztował go wywiadowca Simon, który zdołał ustalić iż on jest zabójcą.

Babiara, przynajmniej się do winy odstawiono do więzienia we Lwowie.

## Krwawe porachunki nożowców.

LWÓW, 15. października.

Wczorajsza noc krwawo zapisała się w kronice Pogotowia ratunkowego.

Po godzinie 10 ulicą Leona Sapiehy przechodzili 18-letni uczeń Stanisław Seniów i o rok od niego młodszy Władysław Domaszewski. Obok apteki Łazowskiego napadł na nich niejaki Władysław Marcinek, zwany w tej okolicy drugim Ciastoniem, który jest znany z zabójstwa Szatzberga i postrzelenia Łukowskiego.

Napastnik ów zaatakował obu zranił ciężko nożem Seniowa w plecy, Domaszewskiego zaś w głowę, poczem zbiegł.

Obu ociekających krwią zaopatrzył le-

karz Pogotowia rat. dr. Adamiak, poczem Seniowa odwieziono do szpitala.

W godzinę później zjawili się w Pogotowiu rat. trzech młodzieńców. Jeden z nich Maurycy Majer zraniony był nożem w głowę, drugi Natan Szpiegel miał przebitą lewą bok i płuca, trzeci zaś Józef Loks miał pociętą rękę. Zeznali oni, że są tragarzami. Ubrani jednak byli w lakierkach, co świadczyło, że nie wiele mają wspólnego z tym zawodem.

Wszyscy trzej zabierali się w szynku przy ul. św. Michała na Zamarstynowie i tu szajka nożowców napadła i poraniła ich, przyczem sami awanturnicy nieco „oberwali“. Szpiegla w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

się trzy kobiety, wieszowali odważnemu mechanikowi czynu bohaterskiego. Richard odparł spokojnie, że spełnił tylko swój obowiązek i że wszystko byłoby w porządku, gdyby niej przejmujące zimno, które dokuczało mu dołtliwie, gdy leżał 45 minut na skrzydle, ściskając pękniętą rurkę.

WĘGIEL TANIEJE — W NIEMCZECH. Jak donoszą, zebranie właścicieli kopalń w Ruhrze obniżyło cenę węgla o 10 procent. Indeks kosztów utrzymania w Niemczech w ostatnim tygodniu zeszłego miesiąca był 1,17 w stosunku do kosztów przed wojną.

### Komunikat.

MECZ FOTBALOWY odbędzie się w sobotę o godz. 3 popoł. na boisku Hasmonet. dwóch zespołów dramatycznych „Maski“ i „Sztuki“.

## Powrót zwłok Sienkiewicza do Polski.

PRAGA. 15. października. (Pat.) Komitet dla uczczenia zwłok Sienkiewicza w Pradze, otrzymał zawiadomienie, że wagon z trumną ze zwłokami Sienkiewicza przejedzie przez granicę czeskosłowacką w Gmunden, we czwartek, dnia 23. b. m. o godz. 17. i przybędzie do Pragi na dworzec Wilsona o godz. 21.15. Według programu uroczystości, opracowanego przez komitet, trumna ze zwłokami wystawiona będzie w piątek, 24. b. m. przed południem w panteonie muzeum narodowego. Po uroczystościach w Pradze trumna ze zwłokami będzie w sposób uroczysty przewieziona z powrotem na dworzec Wilsona, poczem nastąpi odjazd z Pragi o godz. 21.15, a przyjedzie do Piotrowic o godz. 5.17 rano. Na dworcu w Piotrowicach nastąpi oddanie wagonu władzom polskim. Sprawa uczczenia zwłok Sienkiewicza poruszyła wszystkie warstwy narodu czeskiego, zarówno w miastach jak i na prowincji. W uroczystościach w Piotrowicach wezmą udział przedstawiciele rządu czeskosłowackiego, prezes Zgromadzenia narodowego Tomasek, prezes czeskosłowackiej Akademii Umiejętności Zubaty i wielu innych.

## I w Jugosławii przesilenie.

BIAŁOGRÓD. 15. października. (Pat.) Gabinet podał się dziś wieczorem do dymisji. Ustąpienie gabinetu nastąpiło na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi polityki pokojowej, zwalczania korupcji i osiągnięcia ostatecznego porozumienia między Serbami, Chorwatami i Słowenami.

## Zbliżenie rosyjsko-japońskie.

MOSKWA. 15. 10. (AW.) „Izwestija“ zamieszcza wywiad z Karachanem, który oświadczył, iż rokowania sowiecko-japońskie weszły z fazą decydującą. Sprawa długów rządu carskiego jest prawie załatwiona. Obecnie tylko Japonia nieoczekiwanie uzależniła pomyślny skutek pertraktacji od nafty sachalińskiej. Sowiety proponują odstąpienie Japonii 40 proc. produkcji naftowej w Sachalinie, jednak Japonia ultimatywnie żąda prawa eksploatacji 8 okręgów naftowych. Okazuje się jednak, że tych 8 okręgów to cała produkcja naftowa na Sachalinie. Japończycy wprowadzili temu nie zaprzeczają, nie dopuszczają jednak do zbadania terenu i żwlekają z ewakuacją do zimny, kiedy łatwiej wymówić się trudnościami klimatycznymi. Rezultat konferencji uzależniony jest wyłącznie od handlowych kalkulacji japońskich.

## Lot przez Ocean Atlantycki.

WARSZAWA 14. 10. (AW.) Dzienniki donoszą: sterowiec „powietrzny Z. R. 3. w swej drodze do Ameryki przeleciał Bermudy i Azory. Większą część drogi przebył w ciągu 30 godz. Kapitan sterowca wiezie list prezydenta Rzeszy Eberta do prezydenta Stanów Zjednoczonych A. Pl. Coolidgea, z podziękowaniem za pomoc amerykańską dla dzieci niemieckich.

## Produkcja cynku i ołowiu.

Polska posiada jedne z najbogatszych pokładów rudy cynkowej i ołowianej na Śląsku Cieszyńskim i Górnym. W r. 1913 na terenie Rzeczypospolitej z uwzględnieniem podziału G. Śląska było czynnych 24 zakładów przemysłowych zatrudniających 13.000 robotników, w 1923 r. jest czynnych 19 zakładów i liczba robotników w nich pracujących wynosi 10.000 ludzi. W roku 1913 huty wyprodukowały w tysiącach tonn: cynku surowego 169, pyłku cynkowego 7, ołowiu 41,5, blachy cynkowej 42,5, kwasu siarczanego 256, kadmu 38, i srebra 7. W r. 1923 produkcja nieco się zmniejszyła i wynosiła w tysiącach tonn: cynku 87, pyłku cynkowego 4, ołowiu 17, blachy 24, kwasu siarkowego 193, kadmu 25 tonn i srebra 4 tonny.

### Różne.

BOHATERSKI MECHANIK. W tych dniach, gdy wielki samolot osobowy, kursujący pomiędzy Paryżem a Londynem, znajdował się już na terytorium angielskim, pilot i mechanik jego spostrzegli, że rurka łącząca zbiornik benzyny z silnikiem, przecieka tak, iż samolot może być zmuszony do przymusowego, przedwczesnego lądowania, co groziłoby niebezpieczeństwem ośmiu podróżnym, znajdującym się w jego kabinie. Ponieważ zaś wspomniana rurka umieszczona była na zewnątrz samolotu, mechanik jego, francuz Richard, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, nie zawahał się ani na chwilę i pomimo pędu samolotu i silnego wiatru, opuścił się na niższe skrzydło samolotu i leżąc na nim, usiłował zatkać pęknięcie rurki. Nie mógł jednak tego uczynić, wobec czego ścisnął rurkę ręką, tamując w ten sposób wyciekanie benzyny i w tej pozycji niebezpiecznej, zagrażającej mu co chwila ześlizgnięciem się ze skrzydła w przepaść głęboką, pozostawał trzy kwadransy, dopóki samolot nie wylądował na lotnisku Lympne, pod Londynem. Gdy następnie podróżni, wśród których znajdowały



ADAM MICKIEWICZ

## PAN TADEUSZ

Cena 60 gr

w opracowaniu Br. Bobrowskiej  
i R. Sylwera.

SKŁAD GŁÓWNY:

KSIĘGARNIA LUDOWA LWÓW

ul. Szajnochy 2.

Cena 60 gr

## Żydzi a ziemia obiecana.

Gorzkie słowa prawdy w stronę żydów wypowiada na łamach „Głosu Łódzkiego“ p. M. Usyszkin, prezydent żydowskiego funduszu narodowego w Palestynie, który realizuje myśl powrotu żydów do Palestyny. Oczywiście mowa być może tylko o takiej ilości żydów, ile ich zmieściłoby się mogło na skąpych obszarach Palestyny. P. Usyszkin mianowicie konstataje, interwiewowany przez współpracownika „Głosu Łódzkiego“, że do Palestyny wybierają się ludzie, którzy są tam w dzisiejszych stosunkach elementem zupełnie niepożądanym. Kraj, znajdujący się w początkach racjonalnej kolonizacji, potrzebuje trzech kategorii ludzi: a) siły fizycznej, b) kapitału i c) fachowców. Jasną jest rzeczą — mówił p. Usyszkin — że ludzie, którzy chcą żyć w Palestynie z powietrza, nie siejąc i nie orząc, popełniają błąd, wyjeżdżając z miejsca stałego zamieszkania. Prędzej czy później muszą oni doznać zupełnego rozczarowania i powrócić do kraju, w którym się zaaklimatyzowali.

Obecnie mieszka tam 115 tysięcy żydów, 55 tysięcy chrześcijan i 600 tysięcy arabów. Stosunki z arabami uległy ostatnio poprawie. Względem polityczne, jak porażka króla Hedżasu, przyczynią się napewno do dalszego naprawienia tych stosunków.

— Jakże są cele i zamiary instytucji, której pan jest prezesem?

— Jedynym i wyłącznym naszym celem jest chwilowo nabywanie w Palestynie ziemi. Uważam, że przedewszystkiem muszą mieć żydzi w Palestynie wieś, a dopiero potem myśleć o rozwoju miast. Otóż zamierzamy kupić i uczynić zdadnym do uprawy 10 tysięcy he-

ktarów ziemi. Potrzeba nam na ten cel pół miliona funtów szterlingów.

— Nabyliśmy dotąd w Palestynie ziemi za 1,250.000 funtów, a wszystko to z dobrowolnych składek. Liczę, że z Europy otrzymam 200 tysięcy funtów, ze Stanów Zjednoczonych drugie tyle, a 100 tysięcy dadzą pozostałe części świata.

— Jak wyobraża pan sobie repartycję tych europejskich 200 tysięcy pomiędzy poszczególne kraje?

— Polska stoi na pierwszym planie. Ona daje największy odsetek emigrantów, a poza tym tutaj mieszka przecież tnia część żydowskiej ludności Europy. Liczę, że polscy żydzi, wyjąwszy Galicję, dadzą 50 tysięcy funtów. Galicja, jako główny rezerwuar zamożnego żydostwa w Polsce, musi pozatem dać 20 tysięcy funtów. Nie są to takie wielkie sumy, jak się panu wydaje. Proszę zważyć, że np. 150 tysięcy żydów na Kowieńszczyźnie zadeklarowało 12 tysięcy funtów, 80 tysięcy żydów na Łotwie wyraziło gotowość wpłacenia 8 tysięcy funtów, Niemcy dadzą 30 tysięcy funtów, a milion żydów rumuńskich zadeklarował 35 tysięcy funtów na zakup gruntów kolonizacyjnych w Palestynie.

Tyle p. Usyszkin.

Od siebie dodamy, że wśród samych żydów utwierdza się przekonanie, że kolonizacja Palestyny, to kosztowny eksperyment, a największą przeszkodę w przeprowadzeniu go widzą w braku rąk chętnych do pracy na roli. Jako tako pracuje na roli młodzież i to z wykształceniem, która ze względów ideowych wyemigrowała do Palestyny.

## Uchwały Komitetu obwod. P. P. S.

W niedzielę obradował we Lwowie Komitet Obw. wsch. Małopolski. Reprezentowane były na nim wszystkie niemal organizacje obwodu. Komitet ukonstytuował się wybierając na przewodniczącego tow. Szczyrka, na zastępcę tow. Żelazkiewicza i Kolarza z Drohobycza. Na sekretarza obwodu wybrano tow. Skalakę, na skarbnika po kooptowaniu tow. Dziegałę. Skład Komisji rewizyjnej stanowią tow. Hersztal, Markowski i Kochański, w skład sądu polubownego weszli tow. Talarek, Hersztal i Sarkiewicz.

Po sprawozdaniach organizacyjnych i referacie posła Diamanda o sytuacji gospodarczej powzięto cały szereg uchwał. Jedną z najważniejszych to uchwała o otwarciu w listopadzie całodziennej jednomiesięcznej szkoły socjalistycznej we Lwowie dla kandydatów ze Lwowa i prowincji.

Szkola obejmie całokształt wiedzy niezbędnej dla pracowników w ruchu robotniczym.

Treść pozostałych uchwał zostanie zakomunikowana wszystkim organizacjom.

## Wiadomości skarbowe.

## Wpływy z danin i monopolu, a budżet na rok 1924.

Tymczasowe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopolów wskazuje, iż w ciągu 9 miesięcy r. b. z podatków pośrednich, cel, opłat stemplowych i należności oraz z monopolu wpływy rzeczywiste przewyższyły znacznie sumy preliminarne, co zawdzięczyć należy w znacznym stopniu usprawnieniu aparatu administracyjnego w dziale podatkowym i naprawie stosunków skarbowo-gospodarczych.

W ciągu 9 miesięcy z podatków pośrednich zamiast 75 proc. wpłynęło do Skarbu Państwa 89 proc. sum preliminarznych w budżecie całorocznym, z cel 113 proc., z opłat stemplowych i należności 106 proc., i wreszcie z monopolu 111 proc.

Podatki bezpośrednie wpłynęły w mniejszym rozmiarze w stosunku do preliminarza

całorocznego, głównie z powodu rozkładu terminu ich płatności i przerzucenia tych terminów na końcowe miesiące roku.

## Waluty z eksportu.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania na podstawie ustawy, upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotu dewizowego, specjalnego rozporządzenia, którego mocą wprowadzony zostanie obowiązek odstępowania Bankowi Polskiemu walut z eksportu węgla, koksu, brykietów, żelaza, i wyrobów żelaznych, cynku, ołowiu, i wyrobów z tych metali oraz kwasu siarczanego i produktów chemicznych koksowni.

Rozporządzenie to, rozciągnie obowiązek odstępowania walut obcych z eksportu na całą Polskę, zmieniając podstawy prawne tego zobowiązania, gdyż zamiast zawierania umów z poszczególnymi organizacjami, wejdą w zastosowanie ustalone dla całego państwa przepisy rozporządzenia ministerjalnego.

## Wycofywanie z obiegu biletów zdawkowych

Ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych od 1 złotego i zamiany ich na bilon metaliczny ewentualnie na bilety Banku Polskiego lub bilety zdawkowe, wartości 1 i 2 złotych.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20. czerwca r. b. przewiduje, iż wymiana biletów zdawkowych wartości od 1 złotego rozpocząć się ma w dniu 1. listopada 1924 r. Termin ostateczny wymiany biletów zdawkowych upłynie w dniu 31. stycznia r. 1925. Zgodnie z tem rozporządzeniem Ministerstwo skarbu ustali warunki oraz terminy wymiany biletów zdawkowych.

Przypomnieć należy, iż bilety zdawkowe wypuszczone były przejściowo przy wprowadzeniu waluty złotowej, wobec tego, iż na ten termin nie mogła być dostarczona odpowiednia ilość bilonu metalicznego.

## Z dnia.

## Na marginesie podrożenia chleba.

Równocześnie z szerokiem otwieraniem furty na wywóz zboża, wyszło rozporządzenie władz, zmuszające ludność do ograniczenia spożycia maki.

Stało się to mianowicie w ten sposób, że podwyższono przemiał żyta do wysokości 70 proc., to jest z ziarna żyta wydobywa się obecnie 70 proc. maki, podczas gdy dotychczas wydobywało się 50 proc. maki. Inaczej mówiąc, dotychczas jedliśmy chleb z maki pyłowej, teraz będziemy jedli chleb z otrębami. W czasie wielkiej wojny chleb był z maki 100 procentowej, a nawet ponad 100 procentowej, o ile do niej dosypywano opilek drzewnych, lub podobnych ingrediencji, ale to na miły Bóg była wojna, Austria konała z głodu, niebyło źródeł nabywania zboża, była blokada mórz, była tendencja ze strony bogatych sprzymierzeńców zmuszenia państw centralnych głodem do kapitulacji. To była wojna. Ale teraz? Za co i dla czyjego dobra ma szeroka ludność nie tylko drogo płacić za chleb, ale i żywić się tak, jak w czasie głodu wojennego?

Rząd z jednej strony robi prezent producentom, pozwalając im na wywóz nadmiernej ilości zboża, z drugiej strony wprowadza oszczędności, które muszą się ujemnie odbić na zdrowotości powszechnej.

Chleb razowy lub wojenny dla tłumu, a złotko dla obszarników.

## Ze sportu.

POGON — „CZARNI“.

Rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. „A“ lwowskiego okręgu, między powyższymi drużynami odbędą się bez względu na pogodę, w najbliższą niedzielę tj. 19 bm. o godz. 2.45 po południu, w parku sportowym I. L. K. S. „Czarni“, za stryjską rogatką.

## Z nowych książek.

ANKIETA O KONSTYTUCJI. Ukazała się wielce pożyteczna książka p. t. „Ankieta o konstytucji z 17. marca 1921 r.“. Czterdziestu dwu prawników i polityków na wezwanie redakcji „Czasopisma prawniczego i ekonomicznego“ nadało swoje uwagi o konstytucji. Cały ten przebogaty materiał analityczny wydany został obecnie pod redakcją prof. Władysława Leopolda Jaworskiego.

## Z ruchu zawodowego.

§ W PIĄTEK dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady Zw. zaw. w lokalu pracowników gminnych Ormiańska 2. Oprócz członków miejscowego komitetu wykonaw. proszeni są wszyscy CZŁONKOWIE KOMITETU OKRĘGOWEGO Rady zawodowej.

Androsik.

Żelazkiewicz.



Kino MARYSIENKA

PORANEK

Kino MARYSIENKA

## S Aktów śmiechu!!! S

Poranek kinematograficzny odbędzie się w niedzielę 19. października br. o godz. 12-tej w południe, na którym wyświetli się wesoła komedia w 6 aktach w gł. roli

Ossi Oswalda

uzupełni program dwu-  
aktowa komedia p. t.

„Wyścigi grubasów“

w gł. roli  
FATTY.

Ceny miejsc niższe.

Kasa czynna od godz. 10-tej w dniu przedstawienia.

## Jak Oddział Poznański Tow. Naftowego B-ci Nobel w Poznaniu dostrzymuje umów.

Poznań, 13. października.

Jak we wszystkich większych miastach, tak i w Poznaniu istnieje oddział firmy Braci Nobel, który po za działem handlowym prowadzi tu w Starołęce Okręgowe Warsztaty, gdzie przy naprawie wozów, pomp itp. zatrudnionych jest 36 rzemieślników i robotników.

Dyrekcja tego Oddziału jeszcze w październiku ub. r. zawarła ze Związkiem Rob. Przem. Metalowego w Polsce umowę, w której zobowiązywała się wypłacać wszystkie wskaźniki drożyniane, jakie zostaną wykazane przez Kom. Statyst. przy Wojew. Poznańskim. Tak było do sierpnia r.b. kiedy tu został stwierdzony wzrost drożyny w wysokości 3,02 proc. za lipiec, za sierpień zaś 7,99 proc. Gdy robotnicy za pośrednictwem sekretarza Okręgowego Związku Met. zwrócili się do dyrektora p. Dobrzańskiego, aby płace o te wskaźniki zostały podwyższone, ten przyobiecał to uczynić po uprzednim porozumieniu się z Gen. Dyrekcją w Warszawie. Robotnicy będąc pewni, że Dyrekcja nie może nakazać czegoś, co jest sprzeczne z wyraźną umową, cierpliwie czekali, aczkolwiek w międzyczasie p. Janusz, kierownik warsztatów zaczął systematycznie szykanować członków Związku Met., przy łada okazji grożąc wyrzuceniem pracowników na bruk, bez względu, że ci po kilkanaście lat tam pracowali. Gdy w miesiącu bieżącym został wykazany dalszy wzrost drożyny o 9 procent, sekretarz Zw. w dniu 11. bm. zwrócił się do p. Dobrzańskiego z żądaniem konkretnej odpowiedzi, gdyż umowa daje nam możliwość dochodzenia praw robotniczych na

drodze sądowej. Wówczas p. dyrektor porwał się z krzykiem: „A więc nie dam nic, bo nie chcę przyłożyć ręki do zguby Polski! Wasza robota jest bolszewicko-żydowska i zmierza do podcięcia kursu złotego! Ja was nauczę!“ I natychmiast w obecności sekretarza Związku telefonicznie nakazał p. Januszowi wszystkich członków naszego Związku natychmiast zwolnić, a wobec tego, że wszyscy tam zatrudnieni rzemieślnicy są członkami naszymi, warsztaty zostały od soboty, dnia 11. października zamknięte.

Wydaleni powierzyli załatwienie zatargu Związkowi i czekają spokojnie na dalszy rozwój tej sprawy, gdyż trudno zaiste sądzić, że Gen. Dyrekcja tej światowej firmy zechce w ten sposób traktować umowę zawartą z kilkunastu swoimi pracownikami i iść na kompromitującą ją, gdyż z góry skazany na przegrane proces. Wierzymy, że krok p. Dobrzańskiego, podyktowany został jego przekonaniem o bezbronności robotników i swoistym poczuciem patriotyzmu, który mu nakazuje w imię „Boga i Ojczyzny“ nie wypłacać należnych robotnikom zarobków, a za to podwyższać ceny nafty w zależności od konkurencji. I tak cena nafty we wszystkich miastach w Poznańskim jest inna i waha się od 29 gr. do 39 gr. za litr w Gnieźnie, dokąd nie dotarła jeszcze firma konkurencyjna „Karpaty“.

Zaznaczyć musimy, że inni pracodawcy częściowo wskaźniki drożyniane uwzględnili, na skutek czego płace tych samych kategorii robotników są w innych firmach wyższe.

—:—:—

## Kto broni lokatorów?

Pod koniec września br. wezwał tu. magistrat i komisariat VI. Dzielnicy lokatorów realności przy ul. Gródeckiej 55 do opuszczenia swoich mieszkań z terminem 3 dniowym. Właściciel miał bowiem rzekomo przeprowadzać naprawę kamienicy, którą zaniedbywał przez 2 lata (nie chciał pobierać czynszu od lokatorów) aby mógł od razu ich na bruk wyrzucić.

Już na trzeci dzień przygotowano dla lokatorów furi i tragarzy, aby natychmiast wyrzucić kilkanaście rodzin na bruk, ale lokatorzy nie dali za wygrane i udali się do prezesa Ochrony Lokatorów Dra Dregiewicza oraz członka tejże tow. Ursiniego a ci z pomocą tow. Szczyrka i pośta tow. Artura Hausnera interweniowali w magistracie, gdzie udało im się uzyskać zgodę p. nadradcy Dobrzyckiego i inż. p. Kubryka na zaniechanie rumacji z miejsca przekonano ich, że kamienicy tej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, a zagrażało tylko niebezpieczeństwo kamienicznikowi p. Westreichowi nie otrzymania podstępem — po małej reparacji 34 wolnych mieszkań. Miał bowiem niezły gust puszczenia ich nowym lokatorom.

Obecni lokatorzy zgodzili się swoim własnym kosztem przeprowadzić reparację — jak korytarza na I piętrze itp. — reszta muru zaś jest — wedle uznania znawców — całkiem nienaruszona i stać może jeszcze 100 lat.

Przez interwencję całego zespołu członków i Ochrony lokatorów i radnych miasta z Klubu P. P. S. uratowano dach 40 lokatorów i sublokatorów mimo sprzeciwu kamienicznika p. Westreicha.

Zaznaczyć należy, że kamienica zamieszkiwana jest przez lokatorów bardzo ubogich przeważnie robotników różnej narodowości.

—:—:—

## „Stosuneczki“ na kresach.

Pismo białoruskie „Selańska prawda“ przynosi wiązkę faktów, ilustrujące barbarzyńskie metody policji polskiej na kresach białoruskich. Aresztowano niedawno w Wilnie studentów białoruskiego gimnazjum w Wilnie K. Janella i L. Babrowicza. Powód aresztowania pozostał niewiadomy, gdyż uczniów tych „po przesłuchaniu“ zwolniono. Zwolnieni złożyli wstrząsające wprost zeznania o ich „gościnie“ w aresztach. Miano ich okuć w kajdany, a następnie rozzutych bito kijem w pięty. Dyrekcja gimnazjum odniosła się w tej sprawie do delegata rządu w Wilnie. Dochodzenia przeprowadzone stwierdziły, że uczeń Janell na skutek kałowania ogłuchł na lewe ucho.

Kiedyż nareszcie ustanie — zapytuje „Selańska Prawda“ — samowola organów policyjnych. Czyż kresy wciąż mają być ofiarą policyjnych sadystów, odnawiających wspomnienie dawnej carskiej ochrony. Pytanie to, wciąż pozostaje bez odpowiedzi.

—:—:—

## Kongres Oświatowy T. U. R.

Dnia 1 i 2 listopada r. b. odbędzie w Warszawie I szczyt oświatowy Kongres Tow. Uniwersytetu Robotniczego z następującym programem:

1. Zagajenie Kongresu przez przewodniczącego tow. pośta I. Daszyńskiego.
2. Wybór prezydium Kongresu.
3. Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego — tow. senator S. Kopciński.
  - a) Sprawozdanie kasowe i projekt budżetu — pośta Z. Piotrowski.

4. Sprawozdanie z międzynarodowych zjazdów oświatowych — tow. tow. pośta K. Czapiński i Z. Piotrowski.

5. Metody pracy:

- a) odczyty, pogadanki, koła samokształcenia — tow. pośta K. Czapiński;
  - b) biblioteki i czytelnictwo — tow. tow. senator S. Posner i J. Augustyniak;
  - c) Teatry, koncerty, organizacja chorów — tow. tow.: J. Hologreber i senator S. Kopciński;
  - d) koła sportowe — wiceprezydent Rady m. st. Warszawy tow. T. Szpotanski;
  - e) wycieczki — tow. pośta Z. Piotrowski;
  - f) szkoła stała — tow. senator S. Kopciński.
6. Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. — tow. tow. radny m. st. Warszawy T. Hołowko i S. Garlicki.

7. Zmiana statutu.

8. Wybory 5 członków Zarządu Głównego.

9. Wolne Wnioski.

## Strejk robotników w Wygodzie.

W tartakach w Wygodzie wybuchł strejk robotników drzewnych, spowodowany przez znanego „pogromcę“ klasy robotniczej Ieka Feirejzyna i zarządcę tartaków p. Szwindla. Strejk ten był narzucony wbrew ugodzie zawartej na komisji cennikowej, na której robotnicy złożyli dowody aż nadmiernej uległości. Pomimo wzrostu drożyny za czas ostatnich miesięcy do 18 proc. zadowolono się skromną podwyżką płac głodowych do 10 proc.

Panu Feirejzynowi było i tego za dużo. Pan ten znany jest z działalności w Turce, gdzie przez 7 tyg. próbował strejkami gnębić pracowników i terrorem zmusić do podjęcia pracy. Strejk trwa spokojnie, robotnicy wierzą, że społeczeństwo i władze administracyjne potrafią nakłonić prowokarskich najmitów kapitału do stosowania się do zawartej umowy.

## Ze Sambora.

W niedzielę odbyły się u nas wybory z grona pracodawców. Wybory z grona ubezpieczonych zwały się zbytecznymi wobec unieważnienia z powodu sfałszowania podpisów listy chadecko-korporacyjnej.

Jak zresztą było do przewidzenia iż z grupy pracodawców przeszła lista stawiana przez miejscowe grupy demokratyczne z czołowym kandydatem tow. drem Syropem. — Działacze chadecy rozwinęli gorączkową agitację. Oczywiście poza tajne konwentykle to nie wyszło. Szumu jednak narobili w naszej miejscowości dużo i zaprawione to było jak zresztą wszędzie znanymi napaściami z arsenału rozwojowego. W wyniku zaś tego wściekłego miotania się na swoich tylko „chrześcijańskich“ zebraniach było, że nie zdążyli zebrać wśród robotników wymaganych ustawą 30 podpisów na listę ubezpieczonych, z grona pracodawców osiągnęli zaledwie 110 głosów na ogólną liczbę 600 głosujących. Nie pomogło zwołanie z okolic panów właścicieli dóbr, nie pomogło ściąganie staruszek — przygniatającą większość poszła ławą za listą obejmującą zasłużonych około rozwoju kasy działaczy. Świetny rezultat wczorajszych wyborów zdaje się raz na zawsze odbierze miejscowym wielkością chadecko-korporacyjnym ochotę szukania szczęścia w robotniczej instytucji!

## Utworzenie w Krośnie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Na podstawie upoważnienia udzielonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Wojewoda lwowski zarządził utworzenie w Krośnie z dniem 15. października 1924 r. państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Urząd ten, obok istniejących już takich samych urzędów we Lwowie, Drohobyczu, Przemyśle i Tarnobrzegu obejmie swą terytorjalną działalnością wydzielone z okręgu P. U. P. P. w Drohobyczu powiaty krośnieński, liński i sanocki, zaś z okręgu P. U. P. P. w Przemyśle powiat brzozowski.

Tak pracodawcy, jak i pracownicy winni od powyższej daty w sprawach pośrednictwa pracy na obszarze wymienionych powiatów zwracać się do nowo utworzonego państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krośnie.

—:—:—



## Różne.

**TORTUROWANIE WIEŹNIÓW TAKŻE I PO ZA POLSKĄ.** W Chicago, po zniknięciu chłopca Franks'a, którego jak wiadomo zamordowali Leopold i Loeb skazani na dożywotnie więzienie, policja zaarrestowała podejrzanego o zbrodnię niejakiego Waltera Wilsona. Nie przyznawał się Wilson do przestępstwa, więc policja, aby z niego wydostać zeznanie, zastosowała — jak donosi „Nowy Świat“ — znany system tortur t. zw. „third degree“. Wilson ponieważ był niewinny, przyznać się do niepopelnionej zbrodni nie mógł. Został uwolniony.

Ale wraz z jego uwolnieniem wykryły się barbarzyńskie metody policji chicagowskiej. W raporcie, który został sporządzony pod naciskiem opinii publicznej było uwidocznione: „Był on bity kieszką gumową do tego stopnia, że torturą dlań było nawet oddychanie. Naturalnie podczas bicia Wilson był związany. Dwukrotnie był pobity przez lejtanta policji. Dwóch policjantów trzymało więźnia, gdy lejtant bił go pięścią do nieprzytomności“.

W Stanach Zjednoczonych według prawa nie wolno torturami zmuszać aresztowanego do zeznań. Ale prawo jest widocznie na to, ażeby go obchodzić.

Wystarczyłoby pozmienić tylko nazwy miast i osób — a byłby gotowy obrazek, ilustrujący stosunki w Polsce.

**DZIEWIĘĆ LAT BEZ DESZCZU.** W okręgu Montagu, kolonii Przylądka Dobrej Nadziei, w Afryce Południowej, nie spadła już od dziewięciu lat ani jedna kropla deszczu.

Z Kapsztadu wyprawiono do powyższego okręgu, który pomimo tej suszy jest zaludniony przez krajowców, hodujących wielkie stada bydła, komisję, aby obmyśleć sposoby sztucznego nawodnienia owej niezwykle suchej okolicy.

**SYN PREMIERA MAC DONALDA REPORTEREM.** Premier angielski ma dwóch synów, z których młodszy, 22 letni, jest obecnie reporterem dziennikarskim. Na zapytanie dlaczego wybrał ten zawód, odpowiedział: „Może kiedyś poświęcę się także polityce, na razie zająć się chcę reporterką, sądząc, że zaję-

cie sprawozdawcy jest najlepszym przygotowaniem dla każdego zawodu praktycznego, jest to praca, która prowadzi po wszystkich drogach i manowcach życia i można zbierać przy tem doświadczenie i poznawać ludzi i rzeczy. Celem moim jest, stać się o ile można wielostronnym — dziś zdawać sprawę z procesu o morderstwo, jutro o strejku, a pojutrze urządzić wywiad z wybitną osobistością.

**POLSKI STAN POSIADANIA W PARAGWaju.** Według ostatnich danych statystycznych, polski stan posiadania w brazylijskim stanie Parana, przewyższa bogactwo wszelkich innych narodowości tam osiedlonych.

I tak, Niemcy posiadają w Paranie 44 gospodarstwa rolne, Austriacy 1.501, Rosjanie 2.115, Ukraińcy 1.451, Włosi 1.381, Polacy zaś 2.273 gospodarstwa na przestrzeni 73.000 hektarów.

— : —

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Na wiersz milim. 1 szpalowy zwykle za tekstem  
Zł. — 10 Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. — 50.

## OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 60. Drobne ogł. za słowo Zł. — 08.  
Komunikaty Zł. — 40, za miejsce o 25% drożej.

Specjalista chorób skórno-wenerycznych  
**Dr. Ignacy Löwenheek**  
ul. Trybunalska 4.  
od 8—9 i od 12—5.  
(obok Rynku). 892—4

OSTATNIA NOWOŚĆ

OSTATNIA NOWOŚĆ

JÓZEF PIŁSUDSKI

„ROK 1920“

Do nabycia w „Księgarni Ludowej“, Szajnochy 2

KAPELUSZE

DAMSKIE  
I MĘSKIEprzerabia fachowo na  
najnowsze fasony tylkoPIERWSZA KRAJOWA  
FABRYKA KAPELUSZY

Rudolfa NEUWELTA

pl. Marjacki 8.  
ul. Kazimierzowska 25.  
ul. Krakowska 25.  
ul. Gródecka 72,  
ul. Balonowa 3.INSERUJCIE  
w  
DZIENNIKU  
LUDOWYM

**TYLKO PRZEZ 3 DNI**

sprzedaje **KOSTJUMY** wólczkowe  
zagraniczne po Zł. 19-50.

Magazyn Konfekcji

**Batorego 6.**

## Ofiary kwasu moczowego



Podagra  
Reumatyzm  
Piasek  
Arterjo-Sclerosa  
Kwasy



Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznymi, reumatycznymi i kolikami nerkowymi. Zchwila gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszyć po ratunek do Urodonalu.

Srodek zalecany przez Prof. Lanceaux b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany, tylko przez

**URODONAL CHATELAIN'A**

ponieważ **URODONAL** rozpuszcza **KWAS MOCZOWY**.

Urodonal Chatelain'a można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy **CHATELAIN'A**.

Generała reprezentacja Warszawa, Fredry 4, Telefon 73-55 i 155-59.

## Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S-ka Akc.

Warszawa, Marszałkowska 46. Tel. 106-99.

920—3

Poleca wyroby własnych krajowych wytwórni.

Obrabiarki do metali: tokarki, wiertarki, strugarki podłużne i poprzeczne, dętownic, gwintarki, szlifierki narzędziowe, gryzarki uniwersalne, ryflarki i t. p.

Obrabiarki do drzewa: gatry, piły taśmowe i tarczowe, strugarki, wiertarki, frezarki itp. Narzędzia do metali: frezy różnego rodzaju, rozwiertarki, gwintowniki, imadła równoległe ślusarskie i maszynowe, przyrządy do frezowania i szlifowania na tokarkach i po

dzielnicach uniwersalnych i t. p. Maszyny rolnicze: kieraty, sieczkarnie i przestawki uniwersalne. Odlewnia żeliwa: odlewy maszynowe i koła rozpedowe i linowe (z obrobką) pędnie (transmisje), rury wodociągowe i kanalizacyjne (pionowo lane), rury żebrowe dla centralnego ogrzewania, garnki żelazne emaljowane, odlewy sanitarne.

Okazyjnie do sprzedania: parowóz 100 KM rozp. koł 70 mm., lokomobila 40 KM. silniki elektryczne, gryzarki: pionowe do zaokrąglania zębów kół zębatach, tokarki czółowe o tarczy 700 mm.

Szczegółowe oferty i prospekty na żądanie. Skład i Przedstawicielstwo „PILOT“ **Lwów**, ul. Batorego 4. Oddz. w na województwa wschodnie: Tarnopol i Podwoleńskich.

## KSIAŻKA NA CZASIE

„UWAGI“

NAPISAŁ

SZYMON ASKENAZY

DO NABYCIA:

**KSIĘGARNIA LUDOWA**

LWÓW, SZAJNOCHY 2.

Cena 16 zł.